

ZMIANY SPOŁECZNE A ROZWÓJ SPORTU W WARSZAWIE W LATACH 1905-1906 W ŚWIETLE DOKUMENTÓW WARSZAWSKIEGO GUBERNIALNEGO URZĘDU DS. STOWARZYSZEŃ

Upadek powstania styczniowego spowodował utratę nielicznych elementów polskiej państwowości w Królestwie Polskim. Unifikacja Królestwa Polskiego z pozostałymi prowincjami carskiej Rosji prowadzona konsekwentnie i planowo po upadku powstania styczniowego przyniosła nieoczekiwane przez okupanta efekty. Zrodziła silny opór społeczny przeciwko przymusowej rusyfikacji i ideologię pozytywizmu, jako jedną z sił napędowych polskiej gospodarki i samoorganizacji społecznej w zakresie oświatowo-kulturalnym. Idea odrodzenia narodowego w połączeniu z brakiem granicy celnej z Cesarstwem, a także zunifikowany system pieniężny i bankowy z rozbudowanym systemem powiązań kolejowych oraz ograniczoną, ale istniejącą, możliwością kształcenia się Polaków na licznych uczelniach cesarstwa, pozwoliły na ekspansję gospodarczą Królestwa. Warszawa z początkiem XX w. stała się trzecim miastem Imperium, największym polskim miastem (trzykrotnie większym pod względem ludności od Lwowa stolicy Galicji) i przewodziła najbardziej rozwiniętej gospodarczo prowincji rosyjskiego państwa¹.

Wyjątkowo pomyślna na przełomie XIX i XX w. okazała się koniunktura gospodarcza Królestwa Polskiego, wywołując szybki rozwój jego przemysłu, korzystający z szeroko mu udostępnionych rynków wschodnich. Pojawiła się ona wraz z objęciem tronu carskiego przez Mikołaja II. Początkowe jego lata panowania, naznaczone wieloma gestami świadczącymi o chęci liberalizacji systemu w Królestwie Polskim, zmobilizowały polskie środowiska ugodowe do szukania dróg porozumienia z caratem, aby ułatwić kontakty gospodarcze i zdobycie chłonnego rynku rosyjskiego dla wyrobów przemysłu polskiego. Zabiegano o budowę nowych linii kolejowych łączących zabór rosyjski z cesarstwem (co odpowiadało także armii rosyjskiej wzmacniającej zachodnie granice imperium), o organizowanie wspólnych zjazdów górniczych i zjazdów producentów zboża, zakładanie polsko-rosyjskich towarzystw i koncernów przemysłowo-handlowych. Nowy car udzielał audiencji i odbywał narady z takimi rekinami polskiego kapitału i gospodarki, jak Natansonowie, Blochowicze i Kronenbergowie. W spotkaniach uczestniczyli także polityczni przywódcy polskich kół konserwatywno-ziemiańskich

¹ S. Kiniewicz (1976), *Warszawa w latach 1795-1914*, Warszawa, s. 187.

– Wielkopolscy, Tyszkiewiczze i inni. W sferze politycznej, środowiska te, rezygnując z polskich ambicji niepodległościowych, domagały się przerwania terroru, zaprzestania polityki wynaradawiania i nadania Polakom pewnej odrębności narodowo-kulturalnej. Apogeum tych starań i nadziei była oficjalna wizyta cara Mikołaja w Warszawie we wrześniu 1897 r.²

Warszawa jako największa polska metropolia przekształcająca się w aglomerację, była wielkim tygłem, w którym formowały się nowoczesne klasy i warstwy oparte na wewnętrznej więzi społecznej: burżuazja, drobnomieszczactwo, proletariats. Mariola Siennicka oblicza, że na przełomie XIX i XX w. szeroko pojmowana warstwa burżuazji w Warszawie osiągnęła 40 tys. osób. Wywodziła się ona z elementu rodzimego i spośród przybyszów: Niemców, Anglików i Żydów. Tak zróżnicowana górna warstwa mieszczańska wywodząca się z różnych tradycji i wzorów kulturowych, dla uzyskanej silnej pozycji finansowej potrzebowała przyjęcia wspólnego stylu życia, który by przyspieszył procesy asymilacji do życia wielkomiejskiego i wtapiania się w polską kulturę. Droga do tego były liczne związki z przedstawicielami polskich kręgów arystokratycznych i inteligencji wywodzącej się zazwyczaj z drobnego ziemiaństwa. Zostały rozbudzone ambicje i aspiracje społeczno-towarzyskie. Jedną z płaszczyzn zbliżenia tych środowisk stały się powstające stowarzyszenia sportowe, należenie do nich stawało się atrakcyjne i było cenione³ Na przełomie wieków Warszawa stała się również centrum formowania się nowoczesnej myśli politycznej na ziemiach polskich, a dokładniej jej głównych nurtów: socjalizmu, nacjonalizmu, inteligentnego demokratycznego republikanizmu, a także tradycyjnego konserwatyzmu ziemiańskiego. Poza działaczami socjalistycznymi, przeważnie radykalnymi pozostałe nurty polityczne działalność stowarzyszeń sportowych oceniały jako sposobność do pozyskiwania zwolenników dla ich programów, jak i pracy organicznej.

Nadzieje stronnictw ugodowych na zmiany polityczne w Królestwie Polskim, związane z wstąpieniem na tron Mikołaja II, nie spełniły się, mimo wielu pozytywnych sygnałów ze strony dworu cesarskiego, jak np. mianowania liberalnie nastawionych do Polaków generał-gubernatorów. Sama atmosfera nadziei na zmiany pozytywnie jednak wpływała na wzrost aktywności gospodarczej i społecznej wpływowych środowisk warszawskich. Dobra kondycja stołecznej gospodarki zrodziła cywilizacyjne aspiracje burżuazji, w tym zainteresowanie spędzaniem czasu wolnego poprzez uczestnictwo w nowoczesnych formach działalności stowarzyszeń sportowych.

Dopiero wydarzenia polityczne w cesarstwie rosyjskim po klęsce militarnej z Japonii w 1905 r. stworzyły nowe korzystne warunki dla dynamicznego wzrostu nowych inicjatyw społecznych. Rewolucyjne wystąpienia ludności w latach 1905-1906 zmusiły rząd carski do częściowej liberalizacji życia politycznego imperium. W dniu 4 (17) marca

2 Ż. Kormanowa, I. Pietrak-Pawłowska [red.] (1967), *Historia Polski*, t. 3, 1850/1864-1918, cz. 1, 1850/1864-1900. Warszawa, ss. 613-614; J. Sobczak (1996), Polskie fascynacje młodym cesarzem Mikołajem II: geneza jego wizyty warszawskiej we wrześniu 1897 roku i próba polsko-rosyjskiej ugody, *Mazowieckie Studia Humanistyczne*, nr 1, ss. 18-20.

3 M. Siennicka (1998), Portret warszawskiej burżuazji XIX i początków XX wieku. W: A. Stawiarz [red.], *Etniczne i społeczno-kulturowe zróżnicowanie miasta*, Warszawa, ss. 89-96.

władze carskie wydały dekret *Tymczasowe przepisy o związkach i stowarzyszeniach (Wremiennyje prawila o profesjonalnych obszczestwach, sojuzach i sobraniach)*, znacznie liberalizujące, choć z wieloma ograniczeniami, możliwość zakładania stowarzyszeń i związków na terenie Królestwa Polskiego. Utrzymano w tym dekreście zakaz zakładania stowarzyszeń dążących do celów sprzecznych z moralnością, zabronionych przez prawo karne bądź zagrażające spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu i zarządzanych przez instytucje i osoby znajdujące się poza granicami Rosji⁴. Ta formuła dawała wystarczające narzędzia, żeby od strony politycznej w pełni kontrolować rozwój działalności stowarzyszeń, które uzyskały legalizację.

Niniejszy artykuł jest oparty o analizę źródeł nieznanych do tej pory historykom sportu, a znajdujących się w Archiwum Państwowym Miasta Stołecznego Warszawy. W zasobach tego archiwum znajduje się zespół akt ilustrujący politykę władz rosyjskich w sprawie rejestracji i sprawowania kontroli nad stowarzyszeniami pozarządowymi Królestwa Polskiego w latach 1906-1915. Rejestracją, zatwierdzeniem statutów i rozwiązaniem stowarzyszeń miały się zajmować specjalne w tym celu powołane urzędy do spraw stowarzyszeń. Paragraf 14 ustawy określił wewnętrzną strukturę tych urzędów dla guberni Królestwa Polskiego. W skład Warszawskiego Urzędu Gubernialnego do spraw Stowarzyszeń (*Varsavskoe Gubernskoe po obcestvam Prisutstvije*) wchodziło 9 członków: Gubernator (przewodniczący), wicegubernator, prezes Warszawskiej Izby Skarbowej, prokuratorzy Sądu Okręgowego i Warszawskiej Izby Skarbowej. Sekretarz Warszawskiego Gubernialnego Urzędu do spraw Włościańskich oraz 3 sędziów gminnych powiatów: błońskiego, wrocławskiego i warszawskiego. Na posiedzeniu Urzędu zapraszano też starszego fabrycznego guberni warszawskiej. Uchwały zapadały większością głosów. Jeśli gubernator nie zgadzał się z opinią większości członków, wówczas sprawę przedstawiano do rozstrzygnięcia jednostce nadrzędnej – Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Wykaz stanowisk wchodzących w skład Urzędu świadczy o wielkiej wadze, jaką władze rosyjskie przywiązywały do kontrolowania ożywienia społecznego w czasie rewolucyjnych wydarzeń w latach 1905-1906 na ziemiach Królestwa Polskiego.

Warszawski Gubernialny Urząd ds. Stowarzyszeń został ewakuowany do Rosji w roku 1915. Działał w Moskwie do wybuchu rewolucji październikowej. W roku 1921 akta zespołu zostały rewindykowane przez Polskę i wraz z innymi aktami gubernialnymi skierowane do Archiwum Akt Dawnych. W czasie II wojny światowej przewieziono je do fortu Sokolnickiego na Żoliborzu, co je uratowało przed zniszczeniem w czasie Powstania Warszawskiego. Po wojnie powróciły do Archiwum Akt Dawnych, skąd w dniu 29 kwietnia 1971 r. przekazane zostały do Archiwum Państwowego m. st. Warszawy. Rozmiary zespołu to 1327 jednostek archiwalnych zajmujących 135 m.b. Obejmuje on granice chronologiczne 1906-1915. Zachowało się około 80% całości akt zespołu. Zasób był porządkowany w roku 1958, a obecny inwentarz w języku polskim został sporządzony w roku 1974 przez Ewę Witecką⁵.

4 J. Sobczak (2009), *Mikołaj II – ostatni car Rosji*, Warszawa-Pułtusk, s. 357.

5 E. Witecka, Inwentarz archiwalny T. LXX. Warszawski Gubernialny Urząd do Spraw Stowarzyszeń 1906-1917. Warszawa 1974. AP m. st. Warszawy. Pracownia Naukowa.

Przy rozpatrywaniu podań o rejestrację stowarzyszeń i zatwierdzaniu statutów rygorystycznie przestrzegano zgodności z odpowiednimi paragrafami ustawy o stowarzyszeniach. W wypadku stwierdzenia jakiegokolwiek odstępstwa od litery ustawy, podanie odrzucano i proces legalizacji, po wprowadzeniu odpowiednich poprawek do statutu, trzeba było zaczynać od nowa. Biorąc pod uwagę przysłowiową powolność biurokracji rosyjskiej, przedłużało to i tak bardzo długie urzędowe terminy legalizacji stowarzyszenia.

W aktach zespołu znalazła pełne odbicie jego działalność związana z rejestracją, zatwierdzeniem i sprawowaniem kontroli nad działalnością organizacji, stowarzyszeń i związków istniejących na terenie Warszawy i guberni warszawskiej. W zawartości zespołu znajdują się pisma cyrkularne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Gubernatora Warszawskiego, spisy organizacji istniejących, statuty, korespondencja w sprawach związków i stowarzyszeń z innymi urzędami i sądami gubernialnymi. Akta stowarzyszeń zawierają podania założycieli w języku rosyjskim z prośbą o legalizację organizacji, statuty, spisy członków, protokoły z zebrań, wykazy oddziałów terenowych, protokoły z posiedzeń zarządów, wykazy oddziałów terenowych, protokoły z posiedzeń Urzędu oraz egzemplarze gazet rządowych – „Warszawskich Wiadomości Gubernialnych” i „Senatorskich Ogłoszeń w sprawach rządowych, skarbowych i sądowych” z ogłoszeniami o wpisaniu organizacji do rejestru dozwolonych stowarzyszeń guberni warszawskiej, znajdziemy tam również raporty policyjne, pisma wyjaśniające oraz korespondencję między władzami rosyjskimi – gubernatorem i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

Z ponad tysiąca jednostek archiwalnych składający się na zespół, 90 jednostek archiwalnych dotyczy stowarzyszeń sportowych i organizacji wychowania fizycznego guberni warszawskiej, a szczególnie Warszawy. Mimo upływu wielu lat od uporządkowania zespołu, ewidencja poszczególnych tomów wskazuje, że nie był penetrowany przez historyków. Potwierdzeniem tego faktu, jest brak powoływania się na znajdujące się tam dokumenty w przypisach do opracowań poświęconych rozwojowi sportu w Warszawie.

Znajdujące się w omawianym zespole podania i projekty statutów stowarzyszeń sportowych, po ich analizie można podzielić na kilka grup. Do pierwszej można zaliczyć istniejące już od drugiej połowy XIX w. stowarzyszenia myśliwskie, wioślarskie, kolarskie i łyżwiarskie mające za cel organizowanie różnych form życia towarzyskiego, rozrywkowego, rodzinnego, a sport traktujący jako popularną i modną formę spędzania czasu wolnego, nobilitującego w środowisku. Nie wykluczało to prowadzenia bogatej działalności narodowej pod pretekstem działalności oświatowo-kulturalnej. Tę formułę najlepiej wypełniały takie stowarzyszenia jak: Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, Warszawskie Towarzystwo Cyklistów i Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie. Do drugiej grupy można zaliczyć stowarzyszenia gimnastyczne zalegalizowane w latach 1905-1907, których działalność miała charakter otwarcie narodowy, gromadząc w tym celu starszą młodzież i dorosłych wokół wychowania gimnastycznego i sportu. Taką rolę pełniło, krótko – tylko przez dwa lata – koncentrujące na swojej działalności olbrzymią uwagę społeczną Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Była to jedyna organizacja sportowa, która uzyskała zgodę w zaborze rosyjskim, aby w jej nazwie pojawił się przymiotnik wskazujący na jej narodową przynależność. Do trzeciej grupy należały

stowarzyszenia legalizujące działalność po roku 1906, których członkowie, zafascynowani możliwością czynnego odpoczynku w mieście i współzawodnictwem, konstruowali cele stowarzyszenia w sposób nowoczesny, dostrzegając że sport może służyć zarówno procesom integracji społecznej, jak i interesom gospodarczym i politycznym umacniającej się materialnie i społecznie burżuazji w miastach Królestwa Polskiego. Doskonale tę rolę wypełniła działalność Warszawskiego Koła Sportowego, które w ukończonym w 1905 roku Parku Agrykola, według projektu Waleriana Kronenberga, wybudowało pierwszy w Warszawie stadion do piłki nożnej, okolony bieżnią lekkoatletyczną i niewielkimi trybunami. I ostatnia grupa stowarzyszeń, których jedynym celem, pod przykrywką legalizacji działalności sportowej, było zakamuflowanie nielegalnej działalności hazardowej.

W tym okresie były podejmowane próby budowy nowoczesnych obiektów sportowych nastawione na wykorzystanie dla celów komercyjnych coraz żywszego zainteresowania czynnym wypoczynkiem. W 1911 r. właściciel firmy budowlanej Izidor Cynamon zbudował na zapleczu Pałacu Kossakowskich (Nowy Świat 19) „Palais de Glace” – ogromną 50-metrową krytą halę ze sztucznym lodowiskiem, obudowaną galeriami na restaurację i kawiarnię. Okazało się jednak, że ceny biletów były zbyt wysokie jak na możliwości warszawiaków i lodowisko zbankrutowało. W miesiącach letnich w hali urządzono „skating-ring”, tj. wrotowisko; już drugie w Warszawie, pierwsze bowiem funkcjonowało od 1900 r. w budynku „Panoramy” przy ul. Karowej. Jednakże i ten pomysł nie pomógł w uzyskaniu opłacalności finansowej. Pierwsze w dziejach Warszawy sztuczne lodowisko zamieniono w salę wystawową, a po latach – w największe w mieście kino Colosseum o dwóch salach. Na kolejne sztuczne lodowisko o tej wielkości Warszawa musiała czekać następne 60 lat.

Wraz z postępującym procesem przemian społeczno-ekonomicznych i wzrostem znaczenia kultury czasu wolnego wśród mieszczaństwa, coraz wyższe pozycje na listach preferencji zajmowała grupa silnych wzorcotwórczo, a jednocześnie prestiżowo i towarzysko atrakcyjnych, wzorowanych na Europie Zachodniej, dyscyplin sportowych, takich jak: wioślarstwo, kolarstwo, gimnastyka, strzelectwo, tenis ziemny, a w okresie zimowym – łyżwiarstwo. Elity finansowe, jak również rozszerzająca się klasa średnia Warszawy, włączała wyżej wymienione formy aktywności ruchowej do swego stylu życia. Dostęp do tych rekreacyjno-towarzyskich instytucji ograniczały rygorystyczne przestrzegane zasady członkostwa poprzez wymóg wysokich opłat członkowskich oraz przyjmowanie nowych członków wyłącznie z polecenia aktualnych członków (tzw. balotowanie). Przynależność kobiet i młodzieży męskiej niepełnoletniej do tych stowarzyszeń była wykluczona (jak zresztą na terenie całego cesarstwa). Przynależność do stowarzyszeń sportowych wybranych osób o określonym statusie finansowym lub prestiżu społecznym (np. literaci warszawscy), nobilitowało w oczach własnych, jak i opinii społecznej. Temu można zawdzięczać bardzo liczne szeregi warszawskich towarzystw sportowych powstałych w drugiej połowie XIX w. i ponawiające się po 1906 r. próby zakładania nowych. Ważnym czynnikiem pozwalającym zaliczać ich członków do elit społecznych była również koncepcja angielskiego amatorstwa sportowego przyjęta przez powstające warszawskie stowarzyszenia sportowe, jeszcze przed pojawieniem się ruchu olimpijskiego. Wykluczało to wszystkich z członkostwa w tych stowarzyszeniach,

k którzy chcieliby potraktować sport jako formę zarobkowania⁶. Formuła amatorstwa stała się narzędziem utrzymywania dystansu wobec innych grup i stosowania przemocy symbolicznej przez „klasy próżnujące”⁷

W początku XX w. coraz więcej młodych ludzi z klas wyższych zaczęło, przewyżając niechęć rodziców i szkoły, gnać się do współzawodnictwa sportowego. Ponieważ do stowarzyszeń dla dorosłych, mogli należeć po uzyskaniu pełnoletności, uczniowie prywatnych szkół polskich w Warszawie, wzorem młodzieży elitarnych szkół angielskich, czas wolny od nauki spędzali w Ogrodach Wilhelma Raua, a później w zakładanych przez siebie szkolnych drużynach piłki nożnej, tworząc wzory organizacyjne nowoczesnych klubów sportowych⁸. Jednak przez rygorystyczne przestrzeganie przepisów przez rosyjskie władze nie mieli możliwości zabiegać o ich rejestrację.

W analizowanym zespole archiwalnym znajdujemy *Regulamin Wszechrosyjskiego Klubu Sportowego (Ustaw wsierosyjskawo sportiwnawo kluba)*, zatwierdzony przez Ministra Spraw Wewnętrznych Rosji w lutym 1906 r., zawierający spis obowiązujących reguł, które musiały być zamieszczone w projektowanym statucie stowarzyszenia. Reguły te obowiązywały na terenie całego imperium, tworząc bariery nie do pokonania dla kobiet i niepełnoletniej młodzieży co do ich przynależności do stowarzyszeń sportowych. W Królestwie Polskim na wiele lat, aż do opuszczenia przez Rosjan Warszawy w 1915 r., reguły te hamowały rozwój sportu młodzieżowego. Pierwsze stowarzyszenie kobiece zostało zarejestrowane dopiero w 1912 r. jako Warszawskie Towarzystwo Wioślarek, którego bogatą dokumentację rejestracyjną znajdziemy w zawartości zespołu.

Największa liczba zgłoszeń rejestracji polskich stowarzyszeń przypadła na lata 1906-1908, okres względnej liberalizacji polityki wewnętrznej caratu. Później liczba ta znacznie maleje. Natomiast liczba zgłoszeń legalizacyjnych stowarzyszeń sportowych na poszczególne lata rozkłada się równomiernie. Korzystnie ten proces wygląda na tle rejestracji stowarzyszeń społecznych innej proveniencji, których próby legalizacji najczęściej były odrzucane lub w nieskończoność przedłużane szczególnie po 1908 r. Proces ten przypuszczalnie wynikał ze zmiany stosunku administracji rosyjskiej do polskich stowarzyszeń sportowych (z wyjątkiem TG „Sokół”), będących odbiciem zmian wynikających z dostrzeżeniem na dworze carskim roli promocyjnej sportu na arenie międzynarodowej.

Zainteresowanie sportem w Rosji następowało stopniowo, od momentu gdy na Kongresie Paryskim w 1894 r. generał Aleksy Dimitriewicz Butowski (zaproszony przez Pierre’a de Coubertina) został jednym z 15 założycieli Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Po raz pierwszy sportowcy rosyjscy w liczbie 5 zawodników znaleźli się na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie w 1908 r., gdzie nieoczekiwanie zdobyli dwa srebrne medale w zapasach, a medal złoty – w jeździe figurowej na lodzie. Ten

6 Statut Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów z 4 lutego 1887 r. głosił: „członkami rzeczywistymi mogą być osoby pełnoletnie i nie będące cyklistami profesjonalistami. Cyklistami profesjonalistami są ci, dla których nauka jazdy na wielocypedzie jest środkiem do życia, a także ci, którzy jeżdżą na wielocypedzie za pieniądze”

7 T. Veblen (2008), *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawa, s. 229.

8 J. Chełmecki (2005), *U źródeł nowoczesnego ruchu sportowego w Warszawie (1905-1918)*. W: S. Zaborniak [red.], *Z dziejów kultury fizycznej w Polsce*, Rzeszów, ss. 49-57.

niezwykły wyczyn tak małej grupy zawodników (13. miejsce wśród 17 sklasyfikowanych drużyn), rozbudził emocje w prasie rosyjskiej oraz zwrócił uwagę na ruch olimpijski ośrodków rządowych.

Celem Rosji stały się Igrzyska w Sztokholmie 1912 r., gdzie w przypadającą rocznicę 300-lecia dynastii Romanowów zamierzano zaprezentować się godnie jako mocarstwo również w tej dziedzinie. W wyniku wielu przedsięwzięć organizacyjnych i finansowych, wspieranych protekcją dworu carskiego, na igrzyska do Sztokholmu udała się wielka reprezentacja rosyjska. Wbrew nadziejom, konfrontacja sportowa 300-osobowej ekipy rosyjskiej z pozostałymi uczestnikami igrzysk wypadła dramatycznie źle. Dla mocarstwa odgrywającego czołową rolę w polityce światowej ten wynik był kompromitujący. Podjęto zatem zdecydowane działania mające na celu wsparcie rozwoju sportu. W 1913 r. premier powołał Kancelarię Głównego Obserwatora Rozwoju Fizycznego Ludności Imperium Rosyjskiego (*Kancelaria gławnonabludajuszczewo fizyceskim pazwitjem narodonasielenija Rosyjskoj Imperii*) jako organ państwowy. Kancelarii powierzono zadanie stworzenia nowoczesnego programu rozwoju wychowania fizycznego od wieku przedszkolnego do szkół wszystkich szczebli oraz program zjednoczenia działalności wszystkich społecznych instytucji wychowania fizycznego i towarzystw w celu podniesienia fizycznej sprawności ludności. W celu wsparcia głosem społecznym Kancelarii została powołana Tymczasowa Rada do spraw fizycznego rozwoju ludności Rosji, licząca 49 osób. Byli to przedstawiciele poszczególnych ministerstw i stowarzyszeń sportowych⁹

Wszystkie te wydarzenia przyspieszyły rozwój sportu w całym Imperium i uprościły po 1912 r. rejestrację stowarzyszeń sportowych w Królestwie Polskim. Projekty statutów polskich stowarzyszeń sportowych, które chciały przejść procedurę rejestracyjną, wysyłano do Petersburga, gdzie były fachowo opiniowane w biurze Głównego Obserwatora i odsyłane do Urzędu Gubernialnego. Jeżeli projekty statutów spełniały wymagania dla tego typu dokumentów, bez zbędnych utrudnień były rejestrowane. Ułatwiało to i przyspieszało proces rejestracji nowych stowarzyszeń sportowych¹⁰.

Dynamiczny rozwój aspiracji mieszczaństwa Warszawy do zakładania stowarzyszeń sportowych, niespodziewanie zetknął się z próbą wykorzystania tej tendencji przez świat przestępczy dla kamuflażu nielegalnego hazardu, co wywoływało wokół raczkującego sportu nieprzychylnie społeczne emocje. „Warszawa należy do najbardziej muzykalnych miast na świecie. Tu wszyscy grają – kucharki i stróże – w podwórzową ruletkę, inteligencja w winta, stan średni w loterię klasyczną, sportsmeni w totalizatora, finansiści w kurs rubla, ulicznicy w guziki. Już zrozumieliśmy, że pieniądz jest godnością człowieka i duszą społeczeństwa; lecz ze wszystkich dróg, wiodących do posiadania mamony, odkryliśmy dopiero jedną – grę”¹¹ Ta opinia Bolesława Prusa,

9 I. Grys (1985), Rosja olimpijska, *Kultura Fizyczna*, nr 9-10, 11-12, cz. I i II.

10 Archiwum Państwowe m.st. Warszawy. Zespół: Warszawski Urząd Gubernialny ds. Stowarzyszeń, t. 1129. Od 1913 r. na wszystkich projektach statutów stowarzyszeń sportowych, przedłożonych gubernatorowi Warszawy do rejestracji, widnieją opinie Głównego Obserwatora z Petersburga. Przykładowo: *Projekt statutu Warszawskiego Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowego z dnia 25 czerwca 1914 r.* Zespół: Warszawski Urząd Gubernialny ds. Stowarzyszeń, t. 1129.

11 B. Prus (1893), Kroniki tygodniowe, *Kurier Codzienny*, nr 152.

kronikarza Warszawy i jednocześnie wielkiego propagatora sportu, wyrażona w latach dziewięćdziesiątych XIX w. była prawdziwa. W końcu XIX w. w Warszawie rozpo-
wszechnił się totalizator – hazard wyścigów konnych, ale najbardziej powszechny
stawał się hazard karciany.

Jeszcze na przełomie XVIII i XIX w. powszechne normy obyczajowe nie dyskrymi-
nowały szulerów karcianych, raczej podziwiano maestrię palców jako pewnego rodzaju
sztukę. Szulerka mieściła się w granicach „dobrego tonu” Stanisław August kart nie lubił
i zwalczał ten nałóg. Na rautach warszawskich za jego panowania obowiązywał zakaz
gier hazardowych. Ale to właśnie za jego czasów przypadł katastrofalny wzrost gier
hazardowych, zwłaszcza cieszącego się najgorszą opinią „faraona”, od którego znikwały
największe fortuny magnackie. Jaskinią gry w tym czasie był m.in. pałac Brühlowski,
gdzie działał klub karciany założony przez Adama Ponikowskiego¹². To jego długi
karciane przypuszczalnie spowodowały, że ten znany parlamentarzysta został płatnym
agentem rosyjskim. Po powstaniu Królestwa Polskiego uczestnictwo w grze hazardowej
nie było ścigane, jako że obowiązywał napoleoński kodeks cywilny, który nakazywał
zwrot sum przegranych w karty tylko w wypadku podstępu lub oszustwa. Z wybuchem
powstania listopadowego opinia publiczna coraz krytyczniej oceniała hazardowe gry
karciane. Od 1831 r. straż marszałkowska została zobowiązana do kontroli szynków,
traktierni i sal bilardowych, czy nie kwitnie tam hazard. W latach 80. XIX w. opinia
publiczna zaczęła naciskać na władze, aby zapobiegała grom hazardowym uprawianym
w knajpach. „Tygodnik Ilustrowany” z 1883 r. narzekał: „Karty rozpanoszyły się szcze-
gólnie we wszystkich klubach i resursach. Towarzystwo Strzeleckie po całych nocach
wali w asa, Towarzystwo Łowieckie poluje więcej na zielonym stoliku niż na polu”

Z początkiem XX wieku kodeks karny w Królestwie Polskim przewidywał już
jednomiesięczny areszt lub do stu rubli za jednorazowe urządzenie zakazanych gier
w karty czy kości. Natomiast za założenie domu gry za pierwszym razem groziła kara
pieniężna do 3 tys. rubli, za drugim – prócz kary pieniężnej od 3 tygodni do 3 miesięcy,
za trzecim (także oprócz kary pieniężnej) – zamknięcie w wieży od 3 do 8 miesięcy.
Hazard karciany był dla organizatorów procederu tak opłacalny, że kary nie odstręczały
od procederu. Ponieważ nielegalny hazard kwitł w najlepsze, w prasie warszawskiej
zaczęło się ukazywać coraz więcej artykułów zwalczających tą plagę. W ciągu lat na-
stępnych problem narastał lawinowo, by w pierwszej dekadzie XX w. osiągnąć apogeum.
Najbardziej energicznie przeciwstawiała się temu „Chwila Ilustrowana” stwierdzając,
że ta „jedna z najdotkliwszych gangren społecznych szerzy się w Warszawie w sposób
zastraszający” Opinię publiczną bulwersowały takie wydarzenia jak śmierć w 1896 r.
28-letniego Romana Z., który zgrał się do suchej nitki w Klubie Towarzystwa Racjo-
nalnego Polowania zwanym Klubem Łowieckim i zastrzelił się w mieszkaniu swojej
matki¹³ Pod nazwą dyrdymałka albo *chasseur* hazardowo był uprawiany bilard. Gra ta
musiała być bardzo dochodowa, skoro wtajemniczeni nazywali ją „kurą znoszącą złote
jajka dla założycieli”

12 K. Konarski (1970), *Warszawa w pierwszym jej stołecznym okresie*, Warszawa, s. 472.

13 S. Milewski (1982), *Ciemne sprawy dawnych Warszawiaków*, Warszawa, ss. 252-275.

Głosy prasy sprawiły, że policja zaczęła się aktywizować w ujawnianiu jaskiń gier. Jednak należy podkreślić, że policyjne represje nie dotyczyły starych towarzystw sportowych, których członkami była arystokracja rodowa, najzamożniejsi przedstawiciele przemysłu i finansjery oraz wysocy przedstawiciele władz rosyjskich. Bulwersującym przykładem polskiego utracjusza stał się Józef Weysenhoff, znany literat warszawski (m.in. autor „Tanatosa”, poematu inspirowanego wizytą autora w ruinach Olimpii), wiceprezes Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, ziemianin, który podobno przegrał w jedną noc w pokera do stryjecznego brata cara, wielkiego księcia Borysa Włodzimierzowicza, 400 tysięcy rubli majątku który wniosła żona, córka bogatego warszawskiego bankiera Blocha. Gra ta zresztą odbyła się na terenie Petersburskiego Jacht Klubu, w którym mocnych przeżyć szukał J. Weysenhoff, z okazji udziału w polskiej deputacji na pogrzeb Aleksandra III w 1894 r. Opinia Petersburga i Warszawy wydarzenie to skwitowała złośliwą uwagą: „Czwarty rozbiór Polski”¹⁴.

Publicyści, głoszący hasła pracy organicznej, nie tylko gromili hazard w imię moralności, ale także jako jałowe marnotrawienie czasu. B. Prus pisał: „Cóż to za okropny stan społeczeństwa – w którym najtęższe umysły zużywają się przy fortelach karcianych. I czy w podobnych warunkach może rozwijać się duch przedsiębiorczości, czy mogą powstawać odległe cele, wielostronne plany, nowe sposoby i energiczne ich wykonanie?”¹⁵ Inaczej rzecz się miała z towarzystwami sportowymi, które w statutach miały zezwolenie na niektóre gry i loterie, z wykluczeniem gier hazardowych na pieniądze. Jedną z przyczyn łamania tego zakazu była namiętność arystokracji i zamożnych warszawiaków do hazardu oraz chęć poprawnych stosunków z wyższymi oficerami rosyjskimi, którzy w tej dziedzinie nie znali umiaru. Klub Myśliwski, założony w 1867 r. jako elitarne miejsce spotkań panów z „dobrego towarzystwa”, przyjmował bez trudu na członków rosyjskich dygnitarzy i utytułowanych oficerów gwardii. W jego pierwszej siedzibie przy ulicy Królewskiej, a od końca lat 90. przy ulicy Erywańskiej, spotykali się Polacy z Rosjanami przy hazardowej grze w karty. Uważano ich za gorliwych rusefikatorów o niskich kwalifikacjach i zasadach moralnych. Nie czuła do nich sympatii i szacunku polska inteligencja. Ponadto członkostwo w Klubie Myśliwskim, zapewniało pewne przywileje, jak posiadanie broni i swobodnego poruszania się po kraju, ułatwiało też wielkim właścicielom ziemskim dostęp do sfer rządowych¹⁶.

Wzory działalności klubowej pierwszy polski klub, Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie powstałe w 1872 r., czerpało z wcześniejszej działalności niemieckiego stowarzyszenia wioślarskiego „Warschauer Ruder-Club”, które z kolei wzorowało swój statut na jacht klubie petersburskim. Klub ten, którego członkami byli również Polacy, miał swoją przystań obok mostu Kierbedzia i urządzał regaty, lecz główną jego atrakcją był, jak się zdaje również zimą, lokal klubowy, gdzie co noc grywało się w karty.

W 1897 r. z pomocą finansową Hr. K. Branickiego WTW uzyskało własną, okazałą rezydencję na ul. Foksal. W tym czasie Towarzystwo zmieniło swój charakter, stało się

14 J. Sobczak (1996), Polskie fascynacje młodym cesarzem Mikołajem II: geneza jego wizyty warszawskiej we wrześniu 1897 roku i próba polsko-rosyjskiej ugody, *Mazowieckie Studia Humanistyczne*, nr 1, s. 25.

15 B. Prus (1902), Najogólniejsze ideały życiowe, *Tygodnik Ilustrowany*, nr 35.

16 S. Kiniewicz (1976), *Warszawa, w latach 1795-1914*, Warszawa, ss. 260-261.

elitarną organizacją zamożnych mieszczan w średnim wieku, którzy, zdaniem krytyków, więcej aniżeli za wiosłem przesiadywali przy zielonym stoliku. Ta tradycja uprawiania gier hazardowych w stowarzyszeniach sportowych, przez część ich członków zwróciła uwagę zorganizowanych grup przestępczych. Wykorzystując dekret z 1906 r. liberalizujący zakładanie stowarzyszeń, przystąpili oni do zakładania stowarzyszeń parasportowych, służących do kamuflażu nielegalnej działalności hazardowej.

Za przykład tego mechanizmu może służyć mocno nagłośniona afera z 1914 r. wokół działalności Czerskiego Towarzystwa Prawidłowego Myślistwa. Wbrew nazwie, siedzibą Towarzystwa była Warszawa, a adresem Złota 26. Wniosek o rejestrację do Urzędu Gubernialnego został złożony 25.II (10.III) 1909 r., a już 11 maja tego samego roku gubernator Warszawy Towarzystwo zalegalizował. Zarząd Towarzystwa (skład jego został nielegalnie powołany przez organizatorów oszustwa), chcąc uniknąć ciągłych rewizji policyjnych ścigających hazard w pomieszczeniach klubowych, wpadł na pomysł przeniesienia jego działalności do Milanówka. Rozesłał do swoich członków i znajomych drukowane listy zawiadamiające swoich adresatów, że w Milanówku wydzierżawił lokal, w którym otworzył letnie salony Towarzystwa, gdzie miały być uprawiane różnego rodzaju rozrywki. W rzeczywistości w lokalu urządzono zwyczajny klub karciany, w którym grę prowadził specjalnie sprowadzony z Francji krupier, który z każdej zebranej przez szczęśliwego gracza wygranej zabierał 10 procent na rzecz klubu. Śledztwo policyjne wykazało, że za tą działalnością stał Ludwik Müncheimer, były urzędnik urzędu gubernialnego w Piotrkowie Trybunalskim, wcześniej noszący nazwisko Aleksander Pietrowicz Wasiliew i uprzednio karany dwumiesięcznym aresztem za przestępstwa wekslowe. Był on już wcześniej oskarżony o zakładanie przez podstawione osoby tajnych klubów gier hazardowych na terenie guberni pod nazwą stowarzyszeń sportowych. W wyniku raportów Oberpolicmajstra Warszawy, gubernator zdelegalizował prowadzoną przez niego działalność: w 1911 r. Skating-Ring Klub, w 1912 r. Warszawski Klub Tenisowy, a w 1913 r. Warszawski Klub Bilardowy. Widząc, że dotychczasowa jego aktywność polegająca na zakładaniu nowych stowarzyszeń, została zdekonspirowana, postanowił on wykorzystać stowarzyszenie już zarejestrowane. Wykorzystał do tego Czerskie Towarzystwo Prawidłowego Polowania, które przypuszczalnie zostało założone w dobrej wierze, ale od dłuższego czasu nie prowadziło żadnej działalności statutowej, ograniczając się jedynie do prowadzenia kancelarii. Część Zarządu została przekupiona, co pozwoliło na powołanie nowego fikcyjnego zarządu, w imieniu którego nieistniejący przewodniczący składał sprawozdania do Urzędu Gubernialnego¹⁷

Sprawa z Milanówka jest tylko jednostkowym przykładem szerszego zjawiska, jakim było przenoszenie fikcyjnych stowarzyszeń sportowych do kwitnących letnisk usytuowanych blisko Warszawy celem prowadzenia nielegalnych gier hazardowych. Zjawisku temu sprzyjała, wyraźnie wynikająca z dokumentów, korupcja wśród urzędników władz gubernialnych, a być może i policji. Zarówno przy zakładaniu Warszawskiego Bilard-Klubu, Warszawskiego Sportowego Towarzystwa Skating-Ring, jak i Warszaw-

17 AAN m. St. Warszawy, Zespół Warszawskiego Urzędu Gubernialnego, t. 648. *Statut Czerskiego Towarzystwa Prawidłowego Polowania*.

skiego Tenisa-Klubu, mimo ostrzeżeń Oberpolicmajstra Warszawy, że są one rejestrowane jedynie celem prowadzenia nielegalnego hazardu, stowarzyszenia te otrzymywały zgodę Gubernatora na działalność. Wprawdzie kolejne raporty z nocnych rewizji policyjnych, potwierdzających prowadzenie tego procederu skutkowały zakazem działalności, ale opisane sytuacje zbyt często się powtarzały, aby mieć wątpliwości w tym zakresie. Proceder ten nie służył dobrze atmosferze wokół działalności stowarzyszeń sportowych, osłabiając aktywność społeczną w dziedzinie zakładania nowych stowarzyszeń sportowych. Dostrzegała to prasa warszawska, apelując do mieszkańców, aby sami aktywnie przeciwdziałali takim zjawiskom uderzającym w aktywność społeczną.

Sport w Warszawie w okresie przed I wojną światową stał się istotnym wyróżnikiem przynależności społecznej do klas najzamożniejszych i podtrzymywał ich status i prestiż. Dopiero w okresie okupacji niemieckiej i po uzyskaniu niepodległości można zaobserwować rejestrację działalności sportowej przez warstwy stojące niżej pod względem statusu społecznego i materialnego. Było to wynikiem zmian społecznych, jakie zachodziły od drugiej połowy XIX w. w Warszawie, a które uległy przyspieszeniu w pierwszej dekadzie XX w. Dynamiczny wzrost gospodarczy będący wynikiem rodzącego się wolnorynkowego kapitalizmu stworzył w Warszawie wielką grupę zamożnego mieszczaństwa, którego pozycja finansowa i zasoby czasu wolnego rozbudziły potrzeby szukania wzorów spędzania owego czasu jak i realizacji potrzeb integracji towarzyskiej, kulturowej i patriotycznej poprzez powoływanie stowarzyszeń sportowych i aktywną w nich działalność. Preferowano rekreacyjne dyscypliny sportowe wzorowane na zachodniej Europie – myślistwo, jeździectwo, wioślarstwo, kolarstwo, łyżwiarstwo, strzelectwo – godzące zainteresowania arystokracji mieszkającej w Warszawie i zamożnej burżuazji. Przy dużym zróżnicowaniu dochodów warstwy mieszczańskiej, dzięki stowarzyszeniom sportowym pojawił się kolejny element obowiązującego stylu życia. Był to również proces niezmiernie korzystny dla promocji sportu, ćwiczeń fizycznych i wzorów spędzania czasu wolnego w polskim społeczeństwie. Wzorem stawała się warstwa społeczna, która miała olbrzymi wpływ na opinię publiczną. Wytworem procesów urbanizacyjnych, jak i niezbyt chlubnych tradycji polskiej szlachty, stał się proceder uprawiania hazardowych gier karcianych. Środowiska przestępcze podjęły próbę wykorzystania tego zjawiska do organizowania procederu nielegalnego hazardu pod kamuflażem fikcyjnych stowarzyszeń sportowych. Środowiska niepodległościowe, surowo potępiające wszelkie postacie hazardu, otrzymywały sygnały, które mogły budować wokół sportu atmosferę nieprzyjazną, osłabiającą postulaty środowisk lekarskich i pedagogicznych o potrzebie upowszechniania aktywności fizycznej.